

## **Droga Krzyżowa w 100-lecie Niepodległej**

### **Tekst opracowany przez Reginę Ziarko-Podlaską**

Wstęp:       **„Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem  
Polska jest Polską, a Polak Polakiem”**

Jakże wymowne i zobowiązujące w roku obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości jest to przesłanie Adama Mickiewicza. Jakże szeroko otwiera nasze serca i umysły na wertykalny i horyzontalny wymiar Chrystusowego Krzyża. To przecież krzyż podnosi nasze oczy ku górze, zaprasza do ciągłego wspinania się ku Bogu, nieustannego wzrastania w chrześcijaństwie i w człowieczeństwie. On też definiuje nasze miejsce we wspólnocie Kościoła i narodu. Buduje tożsamość, zachęca do aktów społecznego pojednania i zgody. Wprowadza w przestrzeń wzajemnej miłości. Krzyż w sposób najdoskonalszy łączy niebo z ziemią, ale też obnaża nasze osobiste krzyże, często skrywane ze wstydu przed światem lub porzucane w chwilach słabości. Dziś jest czas, by je wszystkie odnaleźć, podjąć na nowo, połączyć z Krzyżem Zbawiciela i oczyścić w ogniu Jego przebaczącej Miłości. Uczyńmy to w pokorze wzorem św. Stanisława Kostki, który „życiem swym przetarł do nieba szlak, żebyśmy mogli za Nim iść”.

#### **STACJA I**

##### **JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY**

*Kłaniamy Ci się....*

Oto moje pierwsze piętno zaprzaństwa i wstydu. Milczenie wobec bezprawia. Przyzwolenie na niezawinione cierpienie Baranka. Zgoda na wyrok śmierci. Wybacz mi, Jezu, ten okrutny akt zdrady. Wybacz zamknięte na Prawdę oczy, niezdolne do dawania świadectwa usta, zaciśnięte ze strachu dłonie. Wybacz krótkowzroczność, która sprawiła, że zamykam przed Tobą swoje serce, a otwieram je na zło doczesnego świata. Dziś stoję przed Tobą z pokorą marnotrawnego syna. Proszę: ulecz moją poranioną duszę i naucz bronić najsłabszych. Niesłusznie skazanych wzmocnij swoją bliskością, a stanowiącym prawo udziel łaski mądrości i roztropności. Pomóż nam wszystkim strzec Bożych i ludzkich praw w naszej Ojczyźnie.

*Któryś za nas...*

#### **STACJA II**

##### **JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWE RAMIONA**

*Kłaniamy Ci się....*

Biorąc na ramiona jarzmo całej ludzkości, pokazałeś, Jezu, światu jak wygląda odpowiedzialność za tych, których się kocha. Wskazałeś źródło i wartość wyniszczania siebie dla innych: dla rodziny, wspólnoty, narodu i Ojczyzny. Dziękuję Ci, Jezu, za tę lekcję miłości i ofiary. Z niej czerpię dziś siłę do wzrastania w dobru, do służby braciom i Ojczyźnie. Pragnę jeszcze mocniej kochać mój kraj, bronić go przed niegodziwością swoich i oskarżeniami z zewnątrz. Chcę budować narodową wspólnotę na fundamentach solidarności społecznej, wierności wspólnej historii, zatroskaniu o szczęśliwą teraźniejszość i bezpieczną przyszłość.

Proszę, wzmocnij mnie, bo choć miłuję Boga i Ojczyznę, to wciąż potykam się o własną słabość.

Udziel Ducha męstwa i roztropności także moim rodakom, zwłaszcza rządzącym. Spraw, by dojrzałe i odpowiedzialnie zmieniali siebie i naród, a pozostając wiernymi w małych rzeczach, dochowali wierności całemu dziedzictwu Polski.

*Któryś za nas...*

### STACJA III

#### PAN JEZUS PO RAZ PIERWSZY UPADA POD KRZYŻEM

*Kłaniamy Ci się...*

Upadłeś, Jezu, więc moje usta nie przestają przeproszać i powtarzać: „To nie ludzie Cię skrzywdzili lecz mój grzech”, mój osobisty grzech. Moje grzeszne spojrzenia, myśli i uczynki. Całe moje grzeszne życie. Chciałem je utkać z nici sukcesu, a utkałem z matczynych łez. Uczyniłem z niego najpierw niebezpieczną pajęczynę, a potem zabójczy kokon. Wpadłem w straszliwą ciemność grzechu. I wtedy zjawiłeś się Ty ze swoją łaską i przebaczeniem. Pokazałeś mi światło. Wskazałeś drogę odwrotu. Uratowałeś mnie.

Dziękuję Ci, Panie, za ofiarowaną mi wówczas lampę nadziei. Dziękuję za dar nawrócenia. Dziękuję za nowe życie. Przeproszam za każdy ból zadany Twemu Niepokalanemu Sercu. Proszę, bądź stróżem mojej przyszłości. Usłysz słowa zawierzenia, które dziś powtarzam za św. Stanisławem Kostką: "Początkiem, środkiem i końcem rządź łaskawie, Chryste".

*Któryś za nas...*

### STACJA IV

#### PAN JEZUS SPOTYKA MATKĘ SWOJĄ

*Kłaniamy się...*

Oto głębia spotkania Syna z Matką. Współczujące spojrzenie. Współobecne milczenie. Zgodne bicie dwojga serc. Bądź uwielbiony, Jezu, za tamto spotkanie z Maryją i za moje dzisiejsze spotkanie z Wami. Bądź uwielbiony za tajemnicę Kalwarii i nadzieję wlaną dziś w moje serce.

Wybacz, proszę, wszystkie utracone spotkania z Tobą. Nie pamiętaj dni, w których uciekłem od Ciebie i najbliższych, także od własnej matki. Daruj zranienia, którymi naznaczyłem tych, którzy mnie naprawdę kochali. Przywróć mi radość bycia z innymi i dla innych. Uzdolnij do przeżywania miłości, która podnosi, wyznacza kurs i prowadzi do celu.

*Któryś za nas...*

### STACJA V

#### SZYMON Z CYRENY POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ JEZUSOWI

*Kłaniamy Ci się...*

Dziś wiemy, co znaczą słowa: „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”. Szymon z Cyreny tego nie wiedział, ale pomagając Tobie, uczestniczył w ratowaniu świata, który spoczywał na Twoich ramionach. Ja ze świata czerpałem tylko przyjemności. Dla nich humanizowałem zwierzęta i animalizowałem ludzi. Dla nich odrzucałem Dekalog, naukę Kościoła i chrześcijański system wartości.

Tak, Jezu, zabiłem w sobie człowieka. Zlekceważyłem ludzi, ich sprawy i uczucia. Uciekłem od problemów, które można było rozwiązać, bo nie czułem potrzeby pomagania innym. Dziś pamięć o moim grzesznym życiu wraca niczym odrzucone krzyże, które muszą odnaleźć,

podjąć na nowo i złożyć u stóp Twojego zbawczego Krzyża. Proszę, pomóż mi to uczynić. Wylecz mnie z duchowej ślepoty, bym rozpoznawał Cię w potrzebujących. Uporządkuj moje wnętrze, bym słyszał błagalne S.O.S. moich bliskich. Daj siłę moim nogom i rękom, bym wyszedł do ludzi i naprawił to, co zepsułem.

*Któryś za nas...*

## STACJAVI

### ŚWIĘTA WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

*Kłaniamy się...*

Oto zwierciadło Sprawiedliwości i Oblicze Miłości. Piękna Twarz Miłosiernego, z której emanuje spokój, harmonia i dobroć. Jakże inna od mojej. Dostrzegam to i czuję dziś każdym swoim zmysłem. A wczoraj...Wczoraj chciałam epatować tylko sobą, swoją młodością i energią. Być lepsza niż oni... ci po drugiej stronie...życiowi nieudacznicy, niegodni mojej uwagi. Nie rozumiałam, że zamazuję w ten sposób Twój obraz w sobie. Na szczęście, Panie, przyszedłeś do mnie ze swoją łaską. Wskazałeś ścieżkę zbawienia - drogę do ludzkich serc. Dałeś czas, by nawrócić serce na miłość. Dziękuję Ci, Jezu, za słowo posłania do braci. Dziękuję za wzór posługi św. Weroniki i za codzienne zatroskanie polskich kobiet o swoje rodziny.

Dziękuję za obecność w naszym życiu pracowników szpitali, hospicjów, pensjonatów, domów dziennego pobytu i pomocy społecznej. Za rzesze wolontariuszy i samorządowców świadczących pomoc potrzebującym. Proszę, roztocz nad nimi wszystkimi szczególną opiekę. Niech poczują się bezpieczni także finansowo i w spokoju, służąc braciom, odnajdują w sobie Twoje święte Oblicze.

*Któryś za nas...*

## STACJA VII

### JEZUS PO RAZ DRUGI UPADA POD KRZYŻEM

*Kłaniamy się...*

Twój drugi upadek, Panie, to suma moich życiowych upadków. Suma niegodziwości, które złamały nie tylko moje życie, ale życie moich bliskich. To oni patrzą dziś na mnie Twoimi oczami i pytają: co zrobiłeś z naszą miłością? Dlaczego złamałeś przymierze? Dlaczego przekreśliłeś przyszłość? Te pytania tkwią we mnie od lat. Dziś dopiero próbuję się z nimi zmierzyć. Patrząc, jak upadasz i wstajesz, by dokończyć dzieło zbawienia, wstaję razem z Tobą. Właściwie poddaję się Twojej woli. Chwytam się Twego krzyża. Błagam : podnieś mnie! Bądź miłościw mnie grzesznemu! Ulituj się nade mną!

Udziel mi łaski nawrócenia, bym zadośćuczynił wszystkim wyrządzonym krzywdom.

*Któryś za nas...*

## STACJA VIII

### PAN JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

*Kłaniamy Ci się...*

Umęczony Zbawiciel nie oczekuje empatii. Nie użala się nad własnym losem i nie myśli o swoim cierpieniu. On w tłumie ludzi szuka człowieka. Szuka ciebie i mnie. To do nas mówi: Nie płaczcie nade mną, ale nad sobą i swoimi dziećmi. To naszych serc dotyka, by je

wyczulić na manipulację mediów i deprawację świata. To nam ociera łzy, byśmy zobaczyły zło wokół siebie i uchroniły przed nim młode pokolenie.

On, znawca ludzkich serc i dusz otwiera nas na prawdę o nas. Dziękujemy Ci, Jezu, za te słowa pociechy i upomnienia. Za dar obecności w naszym rodzinnym i społecznym życiu. I za wzór św. Stanisława Kostki – patrona naszych dzieci. Przepraszamy za rodzicielskie błędy, niedojrzałość uczuć i brak konsekwencji w wychowaniu. Prosimy, pomóż nam zbliżyć się do ideału macierzyństwa i pedagogiki Twojej Matki - Maryi. Wzmocnij naszą troskę o dzieci, by czuły się ważne, bezpieczne i kochane.

*Któryś za nas...*

## STACJA IX

### JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ TRZECI

*Kłaniamy Ci się....*

Upadasz, Jezu, po raz trzeci, a moje serce rozrywa szloch, ponieważ wiem, że to z mojego powodu. To ja znów zawiniłem. Zerwałem swoją bliskość z Tobą. Wystudziłem serce. Wypaczyłem sens słów św. Stanisława Kostki: "Do wyższych rzeczy jestem stworzony". „Wyższych rzeczy” ja szukałem poza Bogiem, poza Kościołem i poza rodziną. Jakże wstydzę się tego dzisiaj, Panie. Wstydzę się i przepraszam, że moje duchowe ubóstwo i grzeszność stały się przyczyną Twojego trzeciego upadku. Wstydzę się i przepraszam, że zamiast wzrastać w świętości jak mój patron, wybrałem drogę donikąd. Proszę, pozwól mi to naprawić. Jeszcze raz rozpal w moim życiu lampy nadziei, bym z radością podjął wielkopostne wyrzeczenia, wszedł w tajemnicę Paschy i cieszył się nawróceniem.

Proszę też za tymi, których wciąż zalewają fale wzburzonego życia. Proszę za przyjaciółmi. Uratuj ich, Jezu, z tonącego okrętu. Wyprowadź na spokojne wody. Prowadź drogą św. Stanisława, by żyli tak „aby podobać się Bogu i ludziom [...], a w przyszłości ojczyźnie i sobie samemu przynieść korzyść”.

*Któryś za nas...*

## ST X

### PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

*Kłaniamy Ci się...*

Odarli Cię, Jezu, z szat i wystawili na szyderstwa świata, a Ty wciąż zachwycasz pięknem Boskiego serca. Twoje spokojne Oblicze wciąż gasi moje negatywne emocje. Twoje przebite dłonie nadal kreślą nade mną znak przebaczenia. Dla mnie cały jesteś miłosierdziem i gwarantem wiecznego szczęścia. Uwielbiam Cię, Panie, w chwili Twojego poniżenia za dar zbawczej Ofiary. Uwielbiam, pośród oprawców i oskarżycieli, za strumienie przebaczącej miłości w sakramencie pokuty i dar Eucharystycznego Chleba. Uwielbiam za doświadczenie codziennych nawróceń i dzisiejsze spotkanie pod krzyżem Proszę, „Tak mnie skrusz, tak mnie złam, tak mnie wypal, Jezu, byś został tylko Ty (...), Jedynie Ty”

*Któryś za nas...*

## STACJA XI

### PAN JEZUS DO KRZYŻA PRZYBITY

*Kłaniamy Ci się...*

Tak oto gwoździe pieczętują Miłość Jezusa do nas. I tak pieczętują naszą odpowiedzialność za bezprawie dokonane na Sprawiedliwym. Cóż mogę powiedzieć w tym momencie, Panie? Chyba tylko powtórzyć za psalmistą: „Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą”. Proszę, wybac mi świadome i dobrowolne łamanie Boskich i ludzkich praw, osłabianie Kościoła, niszczenie sakramentalnego małżeńskiego przymierza i szarganie dobrego imienia Polski. Daruj grzechy pychy i zaniedbań społecznych, dewastację środowiska i własnej moralności. Daruj oskarżenia pod adresem tych, którzy bronią honoru, godności i tożsamości narodu. Ukrzyżuj moje serce i serca moich rodaków, Panie, byśmy zatęsknili za harmonijną współpracą na rodzinnych zagonach i razem wykuwali szczęśliwą przyszłość Ojczyzny.

*Któryś za nas...*

## STACJA XII

### PAN JEZUS NA KRZYŻU UMIERA

*Kłaniamy się ...*

Twoja śmierć, Panie, staje się początkiem naszego odnowionego życia w Bogu. Dla nas, wierzących, to światło pośród nocy grzechu i otwarcie na niebo. Dla niewierzących - tajemnica. Staję zatem w obliczu Twojej śmierci, Panie, i z nadzieją spoglądam w niebo. W Twojej bliskości wypatruję twarzy naszych narodowych bohaterów i polskich świętych, godnych świadków przeszłości, obrońców niepodległości, tożsamości narodu i polskiego honoru. Szukam też zwykłych prawych ludzi, których powołałeś do krainy zbawienia przede mną. Proszę, wynagrodź im ofiarę życia i służby dla Polski. W moim wciąż bijącym sercu podsycaj modlitewną pamięć o zmarłych, a dłonie otwórz na czyny miłości wobec żyjących, bym nie zmarnowała czasu zasługiwania na niebo, które przede mną otwierasz.

*Któryś za nas...*

## STACJA XIII

### PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

*Kłaniamy Ci się...*

Spoczął w ramionach Matki. Wrócił do źródła miłości, by mogło znów wytrysnąć strumieniem zawierzenia i oddania. I wytrysnęło. I ożywia zlodowaciałe dusze i obumarłe z tęsknoty za Bogiem serca. Dziękuję Ci, Jezu, za ten deszcz łaski i cichą asystencję w moim życiu. Proszę, kształtuj moją codzienność, bym nie dała się zwieść mirażowi wygodnego życia, nie uległa pokusom świata i podszeptom szatana w chwilach fizycznego bólu. Wspieraj moją ziemską aktywność i miej litość nade mną, gdy stanę przed Tobą - sprawiedliwym Sędzią w czasach ostatecznych. Ciebie, Matko, tulącą i wtulającą się w Syna, proszę, gdy osłabną moje siły, pozwól mi poczuć Jezusa tak blisko, jak w chwili pierwszej komunii świętej.

*Któryś za nas...*

## STACJA XIV PAN JEZUS DO GROBU ZŁOŻONY

*Kłaniamy Ci się...*

Grób Pański to miejsce zwycięstwa nad śmiercią i otwarcie na nowe życie. To błogosławiona chwila przejścia od Wielkiego Piątku do Niedzieli Zmartwychwstania. Od poniżenia do

chwały. Trzeba za nią umieć dziękować. Dziękować życiem, bo wszystkie słowa są tu za małe. Wybacz mi, Jezu, minimalizację religijnych obowiązków, powierzchowność mojej wiary i niezrozumienie istoty Eucharystii, która w sposób doskonały upamiętnia Twoją Krwawą Ofiarę. Proszę, ucz mnie wciąż odkrywać święte tajemnice wiary. Ucz dziękczynienia za niezasłużoną miłość i nadzieję mojego zmartwychwstania. Rozpalaj w skamieniałej duszy Bożą iskrę, bym nigdy nie zwątpiła, że jesteś moim Odkupicielem i że poza Tobą nie ma dla mnie zbawienia.

*Któryś za nas...*

Zakończenie:

Jezu, Ucieczko nasza. Ty jesteś Pasterzem, Nauczycielem i gwarantem szczęśliwej przyszłości - naszej i Ojczyzny. Tylko z Tobą możemy bezpiecznie przejść przez życie, zakończyć nasze polskie spory i darować wzajemne urazy.

Tylko przy Tobie odzyskamy spokój i jedność.

Prosimy więc na zakończenie tej Drogi Krzyżowej: „Zapomnij nam nasze winy, przywołaj kiedy błądzimy” i nigdy „nie opuszczaj nas”.

Błogosław naszym działaniom, byśmy podążając po polskich drogach za św. Stanisławem Kostką w roku Mu poświęconym skutecznie zło dobrem zwyciężali.